

V. KRONIKA — CHRONIQUE

ZABYTEK SZTUKI ROMAŃSKIEJ Z WOJNOWIC

W ramach prac ratowniczo-zabezpieczających, prowadzonych na terenie przyszłego zbiornika retencyjnego „Wonieść” w województwie leszczyńskim, Katedra Archeologii UAM wraz z Leszczyńskim Towarzystwem Kulturalnym prowadzi badania wykopaliskowe na osadzie otwartej z XII - XIII w. we wsi Wojnowice (stan. 2). Osada ta, jak stwierdzono, miała charakter produkcyjny, a ludność jej zajmowała się wytopem żelaza z rudy darniowej i wstępną obróbką surówki. Wchodziła ona w skład większego systemu osadniczego, rozlokowanego w rynnach jezior wonieskich związanego, być może, z grodem w Łoniewie¹ lub wchodzącego w skład posiadłości klasztoru w Lubiniu².

Z racji swego zajęcia ludność osady prowadziła zapewne na niewielką skalę działalność handlową, o czym świadczą spotykane tu „importy”, m. in. paciorek z łupku wołyńskiego.

Z terenu osady pochodzi również złocona płytką miedzianą z ornamentem wykonanym w stylu romańskim (zob. ryc.). Znaleziono ją w warstwie humusowej, a więc niejako na złożu wtórnym i z tego też względu pozbawiona jest ona kontekstu archeologicznego. Wartość artystyczna przedmiotu skłania nas jednakże do poświęcenia mu kilku uwag.

Płytką ma kształt prostokąta o wymiarach $4,8 \times 4,1$ cm. Dwa narożniki płytki, znajdujące się na jej krótszym boku, są zaokrąglone. Krawędź przeciwną posiada nieznaczne wycięcie. W czterech rogach płytki znajdują się

¹ Gród w Łoniewie był w XII/XIII w. najbliższą terytorialnie siedzibą feudalną. Kartografia stanowisk pozwala na wyróżnienie w jego okolicy wyraźnego skupiska osadniczego, do którego z pewnymi zastrzeżeniami można włączyć osady nad jeziorem Wojnowickiego, które stanowiłyby północną peryferię tego skupiska. Z. Hilezerówna, *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, mapa 5.

² Posiadłości opactwa benedyktynów w Lubiniu rozrzucone były w XIII w. w całej południowej Wielkopolsce. Należały do nich również osady położone nad jeziorami wonieskimi — m. in. Wonieść i Gniewowo. Być może osada w Wojnowicach kryje się pod jedną z niezidentyfikowanych nazw miejscowości, wymienianych w dokumentach klasztornych (*Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, seria nowa, z. 1, *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu z XIII - XV wieku*, Warszawa 1975).

przebite od zewnątrz otwory, przy czym dwa z nich robią wrażenie wtórnie powiększanych. Zdobienie płytki składa się z ramki i motywu zasadniczego:

— ramka wykonana jest techniką cyzelowania; tworzy ją podwójna dookolna listewka pozioma, drobno pionowo karbowana.

— motyw zasadniczy, trybowany na twardej formie (drewno lub metal) składa się z dwóch postaci umieszczonych w lukach między kolumnami. Środkowa kolumna widoczna jest w całości, boczne w połowie. Bazy i głowice kolumn oraz luki między nimi są również drobno karbowane stempelkiem.

Postać z lewej strony to mężczyzna w koronie, trzymający prawdopodobnie w rękę jabłko. Postać druga to kobieta w długiej szacie o charakterystycznym kroju rękawów, zapewne również ukoronowana. Postaci te zwrócone są ku sobie półprofilem, z jedną ręką wzniesioną ku górze, jakby w geście powitania. Całość wykonana jest bardzo starannie, z dużą dbałością o szczegóły (indywidualizacja rysów twarzy, układ fałd szaty, mający stwarzać wrażenie ruchu). Płytką była pierwotnie całkowicie złocona³.

Kwestię datowania zabytku oraz jego funkcji spróbujemy rozstrzygnąć poprzez interpretację prezentowanego motywu zdobniczego. Chronologię przedmiotu wyznaczają dość precyzyjnie widoczne na płycie przedstawienia form architektonicznych oraz elementy stroju obu postaci. Stosowanie w architekturze łuku trójlistnego poświadczane jest od końca XII w., a na terenie Polski upowszechnia się na początku wieku XIII. Jako przykład można tu podać wykroje okien i portali kościoła św. Jakuba w Sandomierzu oraz katedry w Kamieniu Pomorskim, datowanych na drugie ćwierćwiecze XIII w.⁴ Również szaty o charakterystycznych długich rękawach, widoczne na postaci kobiecej, były w użyciu na przełomie XII i XIII w.

Stylistycznie motyw z płytki nawiązuje do znanych zabytków sztuki romańskiej, takich jak np. scena na kolumnie ze Strzelna czy scena Zwiastowania z drewnianych drzwi katedry w Splicie⁵. Analogie te znajdujemy jednak raczej wśród form dużych, a nie wśród okazów płaskorzeźby miniaturowej czy ikonografii. Podstawową różnicą między nimi a motywem z naszej płytki jest fakt, iż motyw ów ma charakter statyczny, podczas gdy miniaturowe formy romańskie są zwykle scenkami rodzajowymi, zamkniętymi w ramy łuku zwykłego lub trójlistnego⁶. Umieszczanie pod arkadami postaci pojedynczo było stosunkowo rzadkie i raczej typowe dla wczesnego stylu romańskiego (motyw taki występował w Anglii około 1000 r.⁷); cała kompozycja ograniczała

³ Ekspertyzę techniczną i artystyczną zabytku zawdzięczam uprzejmości dr K. Józefowiczówny, której składam w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

⁴ *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, Warszawa 1971, ryc. 588, 656, 658.

⁵ W. Molé, *Sztuka Słowian południowych*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, tabl. 24.

⁶ Np. Mikołaj z Verdun, Ucieczka do Egiptu, z kolegiaty w Klosterneuburg (patrz: A. Alpatow, *Historia Sztuki* t. I, Warszawa 1968, ryc. XII, 26).

⁷ D. Talbot Rice, *English Art 871 - 1100*, Oxford 1952, il. 5a, b, 15a.



RYS. BP

0 1 2 3 4 5 cm

Złożona płytką z ornamentem figuralnym z Wojnowic. Rys. B. Promiński

się wówczas do jednej postaci, albo też było ich więcej niż dwie (por. przykładowo: dziewiętnowieczny relikwiarz św. Anzelma z Ninu⁸; płyta marmurowa z muzeum Donata w Zadarze — XI w.⁹).

Niemal idealną analogią do naszego znaleziska jest sprzączka do pasa z warstwy VIII w Szczecinie (podgrodzie)¹⁰. Jest to owalna sprzączka z prostokątną płytką o wymiarach 4,8 × 4,0 cm, zaopatrzoną w otwory. Na płycie wytłoczono wizerunek dwóch postaci, w tym jednej w koronie, ustawionych każda pod oddzielnym trójlistnym łukiem i rozdzielonych niezależną od nich kolumną. Postać pozbawiona korony wyciąga ku „królowi” obie ręce w geście błagalnym bądź dziękczynnym. Ręka „króla” przesłania częściowo kolumnę, łamiąc „segmentowość” motywu i łącząc obie postaci w scenę rodzajową. Zabytek ten datowany jest archeologicznie na I poł. XIII w. Wydaje się, że podobnie należy datować płytkę z Wojnowic.

⁸ W. Molé, op. cit., s. 144, ryc. 22.

⁹ Ibidem, s. 161, ryc. 50.

¹⁰ *Archaeologia Urbium*, fasc. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, p. Va.

Określenie funkcji prezentowanej płytki nie jest sprawą prostą. Kształt zabytku nie wyjaśnia tej kwestii w sposób jednoznaczny. Płytkie, prostokątne wycięcie w lewym boku blaszki sprawia wrażenie zamierzonego i może być interpretowane jako miejsce na umieszczenie zawiasków. W takim wypadku płytka mogła stanowić np. część sprzączki pasa, jakie dość często spotykane są w zespołach wczesnośredniowiecznych.

Równie dobrze jednak płytka ta mogła służyć jako okucie przedmiotu zaopatrzonego w zawiaski, np. małego relikwiarza, na którego pozostałych ściankach znajdowały się podobne blaszki. Dopuszczalne są też inne możliwości, jak np. ta, iż było to jedno z okuć księgi¹¹. Jest zresztą całkiem prawdopodobne, że blaszka ta była wykorzystywana do różnych celów, gdyż przynajmniej dwa z jej otworów sprawiają wrażenie przebitych lub powiększonych później, co spowodowało pewne uszkodzenie kompozycji obiektu.

Wydaje się, że kluczową sprawą do ustalenia funkcji płytki byłoby rozstrzygnięcie, czy uwidoczniiona na niej scena ma charakter świecki, czy też sakralny. Nie jest to jednakże zadanie łatwe. K. Józefowiczówna, której w tym miejscu pragnę wyrazić gorącą wdzięczność za pomoc w opracowaniu zabytku, sądzi, że mimo braku symboli religijnych (jak choćby aureoli, masowo już podówczas stosowanej) motyw ten reprezentuje typowy dla średniowiecza nurt związany z genealogią Chrystusa (fragment „radix Jesse”) i przedstawia, być może, Salomona z Królową Sabą. W takim ujęciu płytka powinna stanowić element większej całości (np. okucie jednej ze ścianek małego relikwiarzyka, na którego pozostałych ściankach znajdowały się podobne okucia przedstawiające inne sceny tego samego cyklu).

Nie można jednak wykluczyć, opierając się na wspomnianej już analogii do sprzączki ze Szczecina, że motyw ten ma charakter świecki i przedstawia jedną z ówczesnie panujących par królewskich¹². W tej sytuacji zagadnienie funkcji płytki pozostaje dla nas na razie sprawą otwartą.

Zarówno sposób wykonania zabytku, jak i jego treść nie dostarczają danych wystarczających do ustalenia pochodzenia obiektu. Motyw z płytki ma charakter ogólnoeuropejski. Drobne szczegóły (np. sposób udrapowania szat postaci męskiej) mogłyby świadczyć o lekkim naśladownictwie stylu bizantyjskiego, a przynajmniej południowo-słowiańskiego¹³. Najbardziej narzucającą się hipotezą jest zachodnioeuropejska geneza płytki, jednakże pewien prymitywizm, przejawiający się w bardziej statycznym potraktowaniu motywu, może świadczyć na rzecz wykonania jej poza terenem o wysoko rozwiniętej sztuce romańskiej, być może w jednym z ośrodków krajowych.

¹¹ Por. M. Perzyńska, J. Żak, *Romańskie okucie księgi liturgicznej z Poznania*, *Slavia Antiqua* t. VI, 1959, s. 387 i n.

¹² Według opinii prof. L. Kalinowskiego, któremu składam serdeczne podziękowanie za konsultację.

¹³ Por. np. płytę reliefową z Muzeum Donata w Zadarze (W. Molé, op. cit. s. 160).

Do osady w Wojnowicach dostarczono płytkę niewątpliwie z zewnątrz, jako że sama osada miała charakter służebny o wyraźnie wyprofilowanej funkcji i nie było w niej miejsca na tego rodzaju produkcję artystyczną. Trudno też przyjąć, aby mieszkaniec takiej osady mógł być legalnym właścicielem takiego cennego przedmiotu. Można przypuszczać, że płytka została zgubiona przez wizytującego osadę urzędnika duchownego bądź świeckiego, ewentualnie znaleziona lub ukradzioną przez mieszkańca osady podczas jego bytności w jednym z okolicznych ośrodków wyższej rangi. Niezależnie od sposobu, w jaki płytka znalazła się na terenie osady, wydaje się, że poprzednio mogła ona należeć do osoby związanej w jakiś sposób z klasztorem w Lubiniu. Klasztor ten był wówczas zdecydowanie wiodącym ośrodkiem nie tylko religijnym, ale i gospodarczo-kulturalnym, i administracyjno-sądowym, wokół którego skupiało się życie publiczne południowej Wielkopolski. W okolicy Wojnowic brak było natomiast w XIII w. większych miast lub siedzib feudalnych o bardziej znaczącym charakterze.

Dobrochna Jankowska

SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE IVANA DUJČEVA

3 listopada 1977 r. Bułgarska Akademia Nauk w Sofii uroczystie obchodziła siedemdziesięciolecie urodzin prof. dr Ivana Dujčeva, jednego z najwybitniejszych badaczy bardzo szeroko pojmowanych stosunków bizantyńsko-słowiańskich. W Polsce Jubilat jest dobrze znany jako współpracownik *Slaviae Antiquae*, uczestnik sympozjum *L'Europe aux IX^e - XI^e siècles* w 1968 r. w Warszawie, wreszcie od dwudziestu lat jako wytrwały i nieoceniony pod względem kompetencji konsultant działów; bizantyńskiego i bułgarskiego w Słowniku Starożytności Słowiańskich.

Prof. dr I. Dujčev, urodzony 1 V 1907 r. w Sofii, był uczniem głośnych historyków bułgarskich: V. N. Złatarskiego, P. Mutafčieva, M. G. Popruženki, J. Ivanova i znakomitego bizantynisty włoskiego S. G. Mercatigo. Od 1948 r. jest związany z Instytutem Historii Bułgarskiej Akademii Nauk. Z nazwiskiem Jubilata wiąże się wiele cennych bułgarskich inicjatyw naukowych, spośród których przede wszystkim trzeba wymienić *Fontes Historiae Bulgaricae*. Jego ogromny dorobek badawczy jest bardzo znaczący zarówno dla bułgarskiej historiografii, jak światowej slawistyki i bizantologii. Zaledwie skromną część tego dorobku zawierają takie publikacje przedruków prac Jubilata, jak *Medioevo bizantino-slave*, t. 1 - 3, Roma 1965 - 1971; *Slavia Orthodoxa*, Variorum Reprint London 1972, *Bългарско srednovekovie*, Sofija 1972 i *Problemi na političeskata i kulturnata istorija na srednovekovna Bălgarija*, Sofija 1968.

Wyrazem uznania światowej społeczności naukowej dla badawczej dzia-

łałości Jubilata było nadanie mu wielu godności honorowych, odznaczeń i przyznanie nagrody im. Herdera. Ponadto bardzo liczne grono przyjaciół i uczniów uczciło Go książkami pamiątkowymi wydanymi w Bułgarii (*Bǎlgaro-sǎvetski sbornik v čest na 70-godišninata na prof. Ivan Dujčev*, Sofija 1978) oraz we Francji (*Études de civilisation byzantine et slave. Mélanges offerts à Ivan Dujčev*, Paris 1978).

W. S.

PROFESOR ALEKSIEJ P. OKŁADNIKOW DOKTOREM HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU

W dniu 25 stycznia 1978 r. odbyła się uroczystość nadania doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu członkowi rzeczywistemu Akademii Nauk ZSRR, prof. drowi Aleksiejowi Pawłowiczowi Okładnikowowi. Profesor A. P. Okładnikow, jeden z najwybitniejszych archeologów radzieckich, jest zasłużonym badaczem najstarszych dziejów społeczeństw Syberii, azjatyckich republik Związku Radzieckiego oraz Azji Centralnej. Uroczystości przewodniczył Jego Magnificencja Rektor UAM, prof. dr Benon Miśkiewicz, przy obecności Senatu Akademickiego, dostojnych gości — ministra pełnomocnego i konsula ZSRR w Poznaniu, Nikołaja Ilicza Gusiewa i przedstawiciela Wydziału I Polskiej Akademii Nauk, prof. dra M. Wojciechowskiego oraz licznie zebranych przedstawicieli poznańskiego środowiska archeologicznego i etnograficznego. Promotorem akademika Aleksieja P. Okładnikowa był kierownik Katedry Archeologii UAM, prof. dr hab. Jan Żak.

Profesor A. P. Okładnikow, urodzony w 1908 r., jest obecnie dyrektorem Instytutu Historii, Filologii i Filozofii Syberyjskiego Oddziału AN ZSRR oraz kierownikiem Katedry Historii Uniwersytetu w Nowosybirsku. Jest on pionierem badań archeologicznych w azjatyckiej części Związku Radzieckiego. Prowadził badania wykopaliskowe w Mongolii, na Wyspach Aleuckich i na Alasce. Jest autorem ponad 650 prac naukowych, z czego kilkadziesiąt pozycji stanowią różnego rodzaju pozycje książkowe, w tym szereg pionierskich prac syntetycznych. Podkreślić należy, że badania prowadzone przez prof. dra A. P. Okładnikowa objęły ogromne obszary ZSRR. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że prof. A. P. Okładnikow przywiązywał ogromną wagę do problematyki interdyscyplinarnej i ściśle łączył rozpoznania archeologiczne z badaniami etnograficznymi, toponomastycznymi, historiograficznymi oraz z zakresem historii sztuki i religioznawstwa, co znalazło pełny wyraz w jego opracowaniach.

Tadeusz Makiewicz

DWA SPOTKANIA POŚWIĘCONE PROBLEMATYCE ETNOGENEZY SŁOWIAN

W dniach od 21 do 23 listopada 1978 r. odbyło się w Kijowie Międzynarodowe Sympozjum zorganizowane w ramach Międzynarodowej Unii Archeologii Słowiańskiej, a poświęcone problematyce etnogenezy Słowian w oświetleniu archeologii. Spotkanie to zgromadziło w Kijowie licznych badaczy, zajmujących się tą problematyką, z różnych krajów (Czechosłowacja, Bułgaria, Jugosławia, NRD, Polska, Rumunia i Węgry), a także przedstawicieli różnych ośrodków naukowych ZSRR. Delegacji polskiej liczącej 10 osób przewodniczył prof. W. Hensel. W toku trzydniowych obrad wysłuchano ponad 30 referatów i komunikatów. Niektóre z nich dotyczyły spraw ogólniejszych (W. Hensel wygłosił referat nt. etnogenezy), kilka poświęcono problematyce etnicznej kultur pradziejowych z epoki brązu (S. S. Berezanśkaja, I. K. Svešnikov, J. Dąbrowski), wystąpili też w czasie sympozjum przedstawiciele językoznawstwa (O. N. Trubačev, N. I. Tolstoj) i historii (L. Havlík). Większość referatów skupiła swą uwagę na problematyce ostatniego etapu tworzenia się kultury słowiańskiej, zwłaszcza na kwestii jej genezy i związków z kulturami okresu poprzedniego. Tej problematyki dotyczyły referaty: K. Godłowskiego: *Problem krystalizacji kultury słowiańskiej w V - VI w.*, V. D. Barana: *Wczesnośredniowieczna kultura słowiańska i jej geneza*, J. Zemana: *Problem wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej w Europie środkowej*, W. Szymańskiego, *Kwestia formowania się słowiańskiej kultury wczesnego średniowiecza*, L. Leciejewicza, *Przestanki wyodrębniania się Słowiańszczyzny zachodniej we wczesnym średniowieczu*. W kilku referatach przedstawiono bardziej szczegółową problematykę kultur pierwszej połowy I tysiąclecia n.e., a mianowicie kultury zarubinieckiej, tzw. typu kijowskiego, czerniachowskiej, kultury typu Kołoczin-Akatowo (K. V. Kasparova, J. V. Maksimov, A. T. Smilenko, N. M. Kravčenko, R. V. Terpilovskij, A. E. Symonovič) oraz zaprezentowano wyniki ostatnich badań na stanowiskach I tysiąclecia n.e. w różnych regionach: na środkowym Podniestrzu, w dorzeczu górnego Prutu, w dorzeczu Bohu (N. V. Vakulenko, O. M. Prichodniuk, I. P. Rusanova, B. A. Timoščuk, P. I. Chavluk). Dalsze referaty dotyczyły procesów zasiedlania przez Słowian różnych krajów i tworzenia się tam własnej kultury słowiańskiej: B. Chropovský, J. Poulik — problematyka tworzenia się kultury słowiańskiej na terenie Czechosłowacji, H.-J. Brachmann — problem głównych fal osadniczych w dorzeczu Łaby i Sali, D. Teodor — problematyka słowiańskiego osadnictwa na terenie Rumunii, D. Dimitrov — o archeologicznie uchwytnych związkach Ukrainy z dorzeczem dolnego Dunaju, Z. Kurnatowska — problematyka spuścizny antycznej w kulturze Słowian południowych.

Trzeba wspomnieć też o wystąpieniach dotyczących genezy poszczególnych elementów słowiańskiej kultury: H. Zoll-Adamikowa — *Problematyka genezy słowiańskiego rytuału pogrzebowego we wczesnym średniowieczu*,

V. V. Sedov — *Pozostałości cmentarzysk słowiańskich z V - VII w.* (z kontrowersyjną tezą o obecności obok kremacji również inhumacji w pierwotnym słowiańskim obrzędku pogrzebowym), P. Donat — *Kwestia budownictwa mieszkalnego a etnogeneza Słowian*. Kilka dalszych wystąpień luźniej wiązało się z głównym nurtem obrad sympozjum.

Warto podkreślić, iż w latach ostatnich szczególnie nasiliły się badania terenowe na stanowiskach I tysiąclecia n.e. na terenie Ukrainy, co przyniosło w rezultacie ogromne pomnożenie materiałów z tego czasu. Zlikwidowano wiele białych plam na mapie znalezisk z I tysiąclecia n.e. Uzyskano też nowe cenne materiały pozwalające bardziej precyzyjnie ustalić chronologię najstarszego horyzontu kultury słowiańskiej na tym terenie. Stwierdzono dowodnie, że początki jego sięgają drugiej połowy V w. W ten sposób została zlikwidowana luka chronologiczna istniejąca do niedawna między cyklem kulturowym z okresu wpływów rzymskich a kulturą wczesnego średniowiecza. Można było zatem na nowo podjąć próbę bardziej całościowego porównania obu tych cykli kulturowych. W wyniku tego porównania okazało się, że kultura słowiańska najwcześniejszego odcinka wczesnego średniowiecza nie da się w całości wyprowadzić z jakiegokolwiek grupy kulturowej z pierwszej połowy I tys. n.e. Poszczególne elementy składowe kultury słowiańskiej z początków wczesnego średniowiecza, takie jak typ obrzędku pogrzebowego i rytuał pogrzebowy, charakter budownictwa mieszkalnego, ogólny model gospodarczy, typy naczyń glinianych, występują w różnych kulturach poprzedniego okresu. Istnieje zatem konieczność ostatecznego odstąpienia od wciąż ponawianych prób prostego genetycznego ujmowania kwestii pochodzenia wczesnośredniowiecznej słowiańskiej kultury i znalezienia nowej formuły tworzenia się tej kultury. W trakcie obrad wysunięto koncepcję krystalizacji nowego systemu kulturowego z różnych elementów poprzedzających kultur (zwłaszcza części kultury przeworskiej, czerniachowskiej, typu kijowskiego). Za obszar, na którym doszło do owej krystalizacji, uznano bądź szerszą strefę kontaktową różnych kultur schyłku starożytności, zatem obszar zawierający się między Bugiem (a raczej górną Wisłą) a Dnieprem, sięgający na północy dorzeczy Prypeci i Desny (koncepcja wyłożona najpełniej w referacie V. D. Barana), bądź w bardziej ograniczonym ujęciu K. Godłowskiego teren, na którym skupiają się obecnie najstarsze pewnie datowane (z drugiej połowy V w.) znaleziska słowiańskie (Podkarpacie, dorzecze środkowego Dniestru). Zwrócono uwagę na występujące od samego początku zróżnicowanie lokalne w ramach kultury słowiańskiej początków wczesnego średniowiecza. V. D. Baran podkreślił istnienie obok prowincji kultury praskiej (od Prypeci po Łabę) dwu dalszych ugrupowań: kultury typu Penkowka występującej od środkowego dorzecza Dniepru po międzyrzecze Dniestru i Prutu oraz kultury typu Kołoczin (zwanej też typem Kołoczin-Akatowo), występującej w górnym dorzeczu Dniepru na północ od Prypeci. W tych dwu ostatnich ugrupowaniach czytelny jest wyraźnie udział kultury typu kijowskiego z pierwszej połowy I tys. n.e. Jednakże związek typu Kołoczin ze Słowianami jest w literaturze kwestionowany (por. prace

I. P. Rusanovej i V. V. Sedova). H.-J. Brachmann w swym wystąpieniu wskazał na konieczność uwzględnienia również dwu wariantów kulturowych w dorzeczu Łaby i Sali (kultury typu praskiego i tzw. grupy lipskiej — Leipziger Gruppe), wiązanych przez niego z oddzielnymi falami osadniczymi z terenu Czechosłowacji. J. Zeman w swym referacie podkreślił konieczność uwzględnienia jeszcze jednego wariantu wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej — charakterystycznego dla terenów północno-zachodniej Słowiańszczyzny (środkowa i północna Polska, północna część Słowiańszczyzny połabskiej). Szereg ważnych cech różni ten obszar od prowincji typu praskiego (odmienny typ rytuału pogrzebowego — brak uchwytnych archeologicznie śladów pochówków, inny charakter budownictwa mieszkalnego — brak tak charakterystycznych dla innych grup słowiańskich tego czasu półziemianek z piecem, różnice w typach naczyń). J. Zeman wysunął hipotezę, iż centrum krystalizacyjnego tego wariantu kultury słowiańskiej wczesnego średniowiecza należałoby upatrywać na ziemiach Polski (Śląsk, Wielkopolska).

Z okazji sympozjum zorganizowano w Muzeum Archeologicznym w Kijowie specjalną wystawę, na której wyeksponowano materiały uzyskane w trakcie ostatnich badań terenowych, a dotyczące omawianego na sympozjum odcinka czasowego (I tys. n.e.). Zorganizowano też dla uczestników spotkania zwiedzanie najwspanialszych zabytków architektury Kijowa oraz niezmiernie interesującego skansenu, prezentującego budownictwo ludowe z różnych regionów Ukrainy. Za sprawną organizację, prawdziwie roboczą atmosferę obrad oraz serdeczną gościnność należą się organizatorom kijowskiego sympozjum słowa serdecznego uznania i podziękii.

Drugie spotkanie poświęcone problematyce etnogenezy Słowian zostało zorganizowane przez Komisję Sławistyczną przy Oddziale PAN w Poznaniu. Odbyło się ono w dniach 8 i 9 grudnia w Poznaniu przy udziale licznych badaczy zajmujących się tą problematyką, a reprezentujących różne ośrodki naukowe w kraju i różne dyscypliny. Większość referentów przedstawiła wkład badań językoznawczych do rozwiązania kwestii praojczyzny i etnogenezy Słowian. W. Mańczak zaprezentował problem lokalizacji praojczyzny Słowian w świetle podobieństw języków słowiańskich, germańskich i bałtyjskich, określonych na podstawie badań leksyki trzech zabytków językowych (Biblii gockiej, Kodeksu Mariańskiego i biblii łotewskiej z XVII w.). W wyniku analizy autor ustalił, że związki słowiańsko-germańskie były bliższe niż germańsko-bałtyjskie, co zdaniem referenta przemawia za zachodnią lokalizacją Prastłowiańszczyzny (dorzecze Odry i Wisły). F. Sławski mówił na temat wkładu etymologii do zagadnień praojczyzny Słowian, wskazując na chronologię i charakter związków poszczególnych języków ze słowiańszczyzną (np. związki słowiańsko-germańsko-bałtyjskie uwidaczniające się w terminologii technicznej, związki irańsko-słowiańskie widoczne w terminologii z dziedziny kultury duchowej i wierzeń itp.). Referat G. Labudy przedstawił obszerne zagadnienie Wenetów i ich miejsca w etnogenezie Słowian. Referent przychylił

się do stanowiska badaczy upatrujących w Wenetach oddzielny lud indoeuropejski, zamieszkujący w epoce brązu m.in. dorzecze Odry. Zdaniem referenta Wenetowie w początkach epoki żelaza ulegli rozproszeniu, resztki pozostałe w dorzeczu Odry zostały zeslawizowane. L. Bednarczyk naświetlił problem kontaktów zewnętrznych języków słowiańskich w epoce prahistorycznej w świetle wyników metody arealnej, ustalając różną intensywność kontaktów językowych, dowodzących mniej lub bardziej bezpośrednich związków terytorialnych. Referent wskazał m.in. na istnienie uchwytnych związków ugrofińsko-słowiańskich nie tylko w grupie wschodniosłowiańskiej, lecz i w innych językach słowiańskich. W dwu referatach naświetlono problem południowej peryferii języków słowiańskich. H. Popowska-Taborska podkreśliła w swym wystąpieniu silne tendencje innowacyjne na obszarze południowosłowiańskim, m.in. w zakresie leksyki, uwypuklając zwłaszcza strefę naddunajską jako swoiste centrum innowacji. W. Boryś mówił o prasłowiańskich dialektyzmach leksykalnych na przykładzie języków południowosłowiańskich. W referacie L. Moszyńskiego przedstawiony został problem słowotwórstwa nazw plemiennych u Słowian. Referent ustalił zależność różnych typów nazw plemiennych, uznając za pierwotne nazwy z końcówką -anie, oznaczające mieszkańców jakiegoś terytorium, podczas gdy nazwy z końcówką -ici oznaczały mieszkańców osiedla, zaś nazwy z końcówką -ice należy uznać za derywaty pierwotnych nazw plemiennych. Na zakończenie konferencji J. Żak przedstawił problem praojczyzny Słowian w prahistorii.

Referaty wzbudziły żywą dyskusję, w której wzięli udział przedstawiciele różnych dyscyplin i kierunków badawczych. Konferencja poznańska przyniosła jasny obraz aktualnych poczynąń w złożonej interdyscyplinarnej problematyce i dobrze zorientowała w możliwościach badawczych różnych prezentowanych w toku obrad kierunków.

Zofia Kurnatowska

